

DROGA KRZYŻOWA MIŁOSIERNIA

Wstęp

Panie Jezu Chryste, 2000 lat temu wzięłeś krzyż na swoje ramiona, aby każde cierpienie świata oświecić blaskiem zmartwychwstania. Pozwól nam dzisiaj przejść Drogę Twojej męki, bo w Twoim Krzyżu najbardziej łączy się grzech z wybaczeniem, krzywda z pomocą, nędza człowieka z miłosierdziem Boga. Skieruj nasze oczy, serca i umysły na Kalwarię tak, abyśmy zatopieni w tajemnicy największej miłości stali się żywymi i bezgranicznymi świadkami miłosierdzia.

I. Jezus na śmierć skazany

- miłosierdzie wobec biedy fałszywych oskarżeń

Rzekł do nich Piłat: «Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?» Zawołali wszyscy: «Na krzyż z Nim!» Namiestnik odpowiedział: «Cóż właściwie złego uczynił?» Lecz oni jeszcze głośniejszym głosem krzyczyli: «Na krzyż z Nim!» Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: «Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz». (Mt 27,22-24)

Jestem Piłatem. Wydaję niesprawiedliwe wyroki. Osądzam innych bezpodstawnie. Nie chodzi mi o prawdę, ale o poparcie. Jestem w stanie zniszczyć niewinnych ludzi, byleby uratować karierę. Osądzam w szkole, w domu, na studiach i w pracy. Osądzam nawet w miłości. Żyję w nędzy poprawności koleżeńskiej i społecznej, w nędzy kłamstwa, hipokryzji, oszczerstwa i tchórzostwa. Codziennie umyвам ręce, ale serce mam brudne. Ja, Piłat, potrzebuję miłosierdzia, by swymi sądami przestać zabijać człowieka.

Jezu miłosierny, Ty jesteś Prawdą, której żadne kłamstwo nie może skazać na śmierć wieczną. Ty jesteś Sprawiedliwością, która nie mocą siły, ale siłą miłości znosi wszystkie fałszywe oskarżenia. Bądź miłosierny wobec naszych sądów i kłamstw, byśmy uwierzyli, że tylko prawda jest w stanie wyzwolić człowieka.

II. Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

- miłosierdzie wobec biedy uciekania od swego krzyża

Zabrali zatem Jezusa. A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. (J 19,16b-17)

Jestem skazanym, ale nie chcę brać krzyża. Jestem skazanym, ale swój krzyż chcę włożyć na ramiona innych. Moja rodzina, moi przyjaciele, moja nauka, moje ciało a nawet dusza stają się dla mnie ciężarem nie do uniesienia. Wydaje mi się, że szczęście nie da się pogodzić z krzyżem. Więc się buntuję. Uciekam. Żyję w nędzy biegu za tym, co jest łatwe, przyjemne i wygodne. Ja, postawiony przez Boga tu i teraz, potrzebuję miłosierdzia, bo jeśli odrzucę sens trudów życia, zostanę przytłoczonym krzyżem życia bezsensownego.

Jezu miłosierny, dziękujemy Ci, że nie uciekłeś przed swoim krzyżem. Dziękujemy, że powiedziałeś: „Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem.” (Łk 14,27). Powtarzaj nam te słowa dotąd, aż uwierzymy, że tylko droga krzyża prowadzi do poranka Wielkiej Nocy. Bądź miłosierny wobec naszej ucieczki w to, co łatwe, byśmy porzucali nie krzyż, ale pragnienie porzucenia krzyża.

III. Jezus upada po raz pierwszy pod krzyżem - miłosierdzie wobec biedy perfekcjonizmu

Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. (Iz 53,2-4)

Jestem perfekcjonistą. Nie rozumiem upadków. Nie umiem przegrać. Nie umiem sobie wybaczyć ani odpuścić. Nie umiem się nawet spowiadać. Paraliżuje mnie strach przed klęską. Za wszelką cenę muszę być najlepszy, najdoskonalszy, najidealniejszy. Gardzę innymi, gdy upadają. Gardzę sobą, gdy słabość zwycięża. Żyję w nędzy zniewolenia doskonałością. Ja, więzień perfekcjonizmu, potrzebuję miłosierdzia, bo inaczej wstyd nie pozwoli mi podnieść się z upadku.

Jezu miłosierny, padający pod krzyżem Synu Boga, przywalone drzewem Wszechmocne Słowo, przez które wszystko się stało. Bądź miłosierny wobec nas, którzy nie umiemy upadać, byśmy siłą Twojego upadku uwierzyli, że moc doskonali się w słabości.

IV. Jezus spotyka swoją Matkę - miłosierdzie wobec biedy rodziny

Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmuczaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie. (Syr 3,12-14)

Jestem rodziną. Nie zazdroszczę Maryi krzyża. Podziwiam jej obecność. Ja, mama, tata, syn, córka, mąż, żona nie potrafię być z moimi przy krzyżu. Zabiłam dziecko, bo miało być chore. Zostawiłem żonę z synem, bo był niepełnosprawny. Myślałem o eutanazji rodziców, bo ich starość komplikuje nasze plany. Alkohol miał pomóc a kłótnia goni kłótnię. Ja, część rodziny, nie umiem kochać. Ja, część domu, nie umiem rozmawiać. Żyję w nędzy niewiary w siebie. Potrzebuję miłosierdzia, by rodzina nie stała się piekłem.

Jezu miłosierny, Twoja milcząca Matka, mówi bardzo wiele. Być tam, gdzie cierpi najbliższy. Nawet jeśli to nie wysuszy ran. Nawet jeśli krzyż nie spadnie z biczowanych ramion. Być z mamą, tatą na drodze krzyżowej, być z synem, córką, współmałżonkiem. Być razem. Matko Miłosierdzia, uprosz miłosierdzie dla rodzin, uciekających od spotkania przy krzyżu.

V. Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż Jezusowi - miłosierdzie wobec biedy egoizmu

A gdy Go wyszydźli, zdjęli z Niego purpurę i włożyli na Niego własne Jego szaty. Następnie wyprowadzili Go, aby Go ukrzyżować. I przymusili niejakiego Szymona z Cyreny, ojca Aleksandra i Rufusa, który wracając z pola właśnie przechodził, żeby niósł krzyż Jego. (Mk 15,20-21)

Jestem nienawróconym Szymonem z Cyreny. Żyję w nędzy egoizmu. Po co mam innym pomagać? To nie moja rodzina ani mój znajomy. To nie moja bajka. Mam żonę, dzieci, pracę, studia. Jestem zajęty. Siedzieliśmy w tej samej ławce, ale co mnie obchodzi, czy teraz ma pracę. Śpiewaliśmy razem pieśni Bogu, ale nie chcę słyszeć żadnej nuty o jej potrzebach. Żyję w

nędzy przeliczania wszystkiego dla siebie. Ja Szymon, potrzebuję Bożego miłosierdzia, by miłość nie mylić bez końca z kalkulacją.

Jezu miłosierny, uwolnij nas od egoizmu. Uwolnij nas od samych siebie. Siłą miłości otwórz nas na miłość. Postaw nas nawet tam, gdzie nie chcemy, jeśli to pomoże zbawić chociaż jednego człowieka.

VI. Święta Weronika ociera twarz Jezusowi – miłosierdzie wobec biedy relacji

O Tobie mówi moje serce: «Szukaj Jego oblicza!» Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną, nie odpędzaj z gniewem swojego sługi! Ty jesteś moją pomocą, więc mnie nie odrzucaj i nie opuszczaj mnie, Boże, moje Zbawienie! Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie. (Ps 27,8-10)

Jestem Weroniką. Jezus nauczył mnie, że tylko miłosierdzie pozwala odkryć prawdziwe oblicze człowieka. Tylko miłosierdzie wobec drugiego pozostawia w nas ślad samego Boga. Dlatego najważniejszy jest dla mnie człowiek. Dla człowieka wygrywam ze wstydem. Dla człowieka wygrywam z lękiem. Dla człowieka wygrywam z tym co wypada, czy nie wypada, tak można czy tak się musi. Człowiek ponad czas, pieniądze, karierę. Bo bez człowieka nie jestem człowiekiem.

Jezu miłosierny, nawet najlepsza rodzina to nie wszystko. Uzdrów miłością nędzę naszych koleżeńskich relacji, biedę naszych przyjaźni, kruchość naszych miłości. Stań przy tych, którzy idą wciąż sami. Dodaj odwagi tym, którzy stracili wiarę i w siebie i w innych. Obmyj rany tym, którzy ciągle siebie ranią. Nie opuszczaj tych, dla których niewierność stała się zwyczajem. Prosimy Cię o miłosierdzie międzyludzkiego pojednania.

VII. Jezus upada po raz drugi pod krzyżem – miłosierdzie wobec biedy niszczenia człowieka

Wszystcyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich. Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich. (Iz 53,6-7)

To stacja połowy. Stacja nie pierwszego i nie ostatniego upadku ludzkości. Pod tym krzyżem leży skrzywdzony przez człowieka człowiek. Wyśmiewany, molestowany, wykorzystywany, sprzedawany, więziony, bity i zabijany. To stacja niewyobrażalnej krzywdy naszych braci i siostr, krzywdy wykluczenia, rasizmu, preferencji płci. Nikt nie pamięta jej początku i nie widać jej końca! Na oczach gigantycznego postępu ludzkości, mimo tysięcy ludzkich praw i instytucji, pomimo milionów Szymonów z Cyreny i odważnych Weronik, często przed drzwiami a nawet w domu samego Kościoła, dzieje się piekło dramatów ludzkiej krzywdy. Potrzebujemy miłosierdzia, by świat odzyskać znów dla człowieka, by jeszcze raz uwierzyć w godność dzieci Bożych.

Jezu miłosierny, ulituj się nad nędzą krzywdzonych ludzi. Otwórz nasze oczy na biedę bliźnich. Obudź sumienia rządzących. Niech żadne życie nie rodzi się tylko po to, aby zostać przez świat zmiądzonym.

VIII. Jezus pociesza płaczące niewiasty – miłosierdzie wobec biedy uczynków co do duszy

A szło za Nim mnóstwo ludu, także kobiet, które zawodziły i płakały nad Nim. Lecz Jezus zwrócił się do nich i rzekł: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!» (Łk 23,27-28)

Płacę. Umiem wzruszyć się nad krzywdą ludzką, ale nie umiem pomagać. Pomagam nie tym, co trzeba albo nie tak jak trzeba. Nie umiem wyjść poza sferę emocji, deklaracji, poza świat wirtualny. Nie jestem człowiekiem konkretnym. A nawet, jeśli czasem umiem pomóc ciału, to żyję w nędzy bycia niemiłosiernym wobec ludzkiej duszy. Nie umiem pocieszać smutnych, upominać grzesznych, nieumiejętnych pouczać, wątpiącym dobrze radzić, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych. Nie umiem. Potrzebuję miłosierdzia dla siebie, by przestać żyć w obłudzie fikcyjnej życziwości.

Jezu miłosierny, Słowo, które stało się Ciałem, naucz nas konkretnych. Niech Eucharystia, Ciało Pana, Chleb święty, który ożywia przede wszystkim duszę, będzie dla nas nieustannym znakiem prawdziwego miłosierdzia, miłosierdzia, które chce ożywiać w ludziach to, co nieśmiertelne, miłosierdzia, które chce zbawiać ludzkie serca.

IX. Jezus upada po raz trzeci pod krzyżem – miłosierdzie wobec biedy niewiary w Boga

To przez wzgląd na Ciebie ciągle nas mordują, mają nas za owce na rzeź przeznaczone. Ocknij się! Dlaczego śpisz, Panie? Przebudź się! Nie odrzucaj na zawsze! Dlaczego ukrywasz Twoje oblicze? Zapominasz o nędzy i ucisku naszym? Albowiem dusza nasza pogrążyła się w prochu, a ciało do ziemi. (Ps 44,23-26)

To stacja ostatniego upadku. Upadku, w którym ludzie tracą wiarę w Boga. Ciężko jest dźwigać krzyż, kiedy człowiek nie wierzy w siebie. Ciężko jest wtedy, kiedy zawodzi drugi człowiek. Ale nic tak nie boli jak brak wiary w Boga. Może droga krzyżowa trwała już za długo. Może Słowo Pana stało się dotkliwą ciszą a Jego Miłość bolesnym opuszczeniem. Może ludzkie krzywdy były tak okrutne, że pytanie „Gdzie jest Bóg?” nie spotkało się z najmniejszą odpowiedzią. Byłem chory. Straciłem bliskich. Nie znajduję wciąż pracy. Przegrywam kolejną miłość. Gdzie jest Bóg, pytam? Nie wiem. Wiem, że leżąc w nędzy upadku wiary w Boga, potrzebuję miłosierdzia, bo krzyż mnie zabije, jeśli zabraknie w nim boskiej perspektywy.

Jezu miłosierny, Boże Hioba i tysiący męczenników, pomóż powstać z upadku każdemu, który traci wiarę w Ciebie. Ty, który wołasz z człowiekiem: „Boże mój czemuś mnie opuścił?”, pomóż każdemu zawołać „Ojcze, w Twoje ręce oddaję ducha mego”. Nawet - a zwłaszcza wtedy - kiedy ręk Ojca nie widać na żadnym horyzoncie.

X. Jezus z szat obnażony - miłosierdzie wobec biedy uczynków co do ciała

Żołnierze zaś, gdy ukrzyżowali Jezusa, wzięli Jego szaty i podzielili na cztery części, dla każdego żołnierza po części; wzięli także tunikę. Tunika zaś nie była szyta, ale cała tkana od góry do dołu. Mówili więc między sobą: «Nie rozdierajmy jej, ale rzućmy o nią losy, do kogo ma należeć». Tak miały się wypełnić słowa Pisma: Podzielili między siebie szaty, a los rzucili o moją suknię. (J 19,23-24)

Jestem żołnierzem. Nie wystarczy mi to, co mam. Wykorzystuję nawet umierającego człowieka. A jeśli nawet nie wykorzystuję, nie robię nic dla innych. Jestem zaprzeczeniem uczynków miłosiernych co do ciała. Nie przyodziejам nagich. Nie karmię głodnych. Nie daję pić spragnionym. Nie przyjmuję w dom podróżnych. Nie pocieszam więźniów. Nie odwiedzam chorych. Nie chowam umarłych. Czasem może i powiem dobre słowo, ale potrzebuję miłosierdzia, żeby zrozumieć, że nie można kochać człowieka, nie kochając jego ciała.

Jezu miłosierny, Pokarmie tłumów, Żywa wodo Samarytanki, Uzdrawicielu chorób wszelkich, płaczący nad grobem Łazarza, naucz nas miłosierdzia wobec ciała. Zapal w nas ogień takiej miłości, która nie ogranicza się do troski o duszę, ale która rozumie, że nie kocha człowieka ten, kto nie kocha jego ciała.

XI. Jezus zostaje przybity do krzyża – miłosierdzie wobec biedy głodu

Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha. (J 19,28-30)

Stoję obok krzyża. Nie chcę podać gąbki. Nie ruszę się po hizop. Może nawet ktoś konać z pragnienia, i tak nic nie zrobię. Miliony umierających z głodu dzieci woła razem z Jezusem „pragnę”. Miliony umierających biedaków prosi z Jezusem, aby „wykonało się”. Nie chcę słyszeć „pragnę”. Nie chcę wykonania. Żaden raport i żadna informacja nie ruszą mego serca. Będę jadł i pił bez wyrzutów sumienia. Będę kupował jeszcze więcej, obok Chrystusa, który umiera na moich oczach, oczach pożądających rzeczy a ślepych na ludzi. Potrzebuję miłosierdzia, bo co to za życie, kiedy śmierć zabija bliźniego.

Jezu miłosierny, ukrzyżowany Chlebie żywy, przekonaj nas raz na zawsze mocą miłości, że nie możemy pozwolić na to, żeby ktokolwiek umierał na tym świecie z głodu. Zwiąż nas z głodującymi tak mocno, jak gwoździe związały Twoje Ciało z krzyżem.

XII. Jezus umiera na krzyżu – miłosierdzie wobec biedy umierania nie z miłości

Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju». (Łk 23,39-43)

Jestem łotrem. Nie umieram z miłości jak Jezus. Nie umieram, by ocalić. Umieram, bo zabijałem innych. Potrafię narażać życie dla pieniędzy, umierać dla kariery, tracić życie z bezmyślności, narkotyków i alkoholu. Potrafię poświęcić najlepsze lata na służbę nałogom, ale nie umiem poświęcić się dla kogoś. Potrzebuję miłosierdzia, bo żyję w nędzy człowieka, który nie umie ani żyć, ani umierać z miłości.

Jezu miłosierny, dziękujemy Ci, że umarłeś z miłości. Miej miłosierdzie nad nami, marnującymi nieraz najlepsze lata na to, co nie jest miłością. Miej miłosierdzie nad terrorystami, którzy zabijają siebie, żeby zabić innych. Naucz nas, że umierać warto tylko z miłości i tylko dla miłości.

XIII. Ciało Jezusa zostaje zdjęte z krzyża – miłosierdzie wobec biedy Kościoła

Symeon rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu». (Łk 2,34-35)

Jestem Maryją. Trzymam w ramionach martwe Ciało Jezusa, również to Ciało, którym jest Jego Kościół. Na Piotrze - skale – mój Syn zbudował Kościół, ale skały pod krzyżem nie ma. Apostołowie mieli być światłem świata, ale uciekli, gdy ciemności okryły ziemię. Judasz ani nie oddał swego życia za innych, ani nie umiał żyć nawet dla siebie. Trzymam w ramionach Ciało Jezusa, Ciało Kościoła, bo jestem Matką nie tylko mego Syna, ale i tych, do których Jezus powiedział: „Niewiasto, oto syn Twój”.

Maryjo, Matko miłosierdzia, weź w swoje ramiona tych, którzy cierpią z powodu synów i córek Kościoła, którzy cierpią z powodu obłudy, egoizmu, powierzchowności, przywiązania do władzy i pieniądza. Bądź blisko cierpiących z powodu pasterzy, co pasą samych siebie. Bądź blisko cierpiących z powodu owiec, które wołają głos wilka od głosu pasterzy. I przytul mocno tych, którzy choć wierzą w zmartwychwstanie Ciała Jezusa, stracili już wiarę w Jego Ciało-Kościół.

XIV. Ciało Jezusa zostaje złożone w grobie – miłosierdzie wobec biedy niewiary w życie pozagrobowe

Potem Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Pilata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Pilat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania. A na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grób, w którym jeszcze nie złożono nikogo. Tam to więc, ze względu na żydowski dzień Przygotowania, złożono Jezusa, bo grób znajdował się w pobliżu. (J 19,38-42)

Jestem Józef z Arymatei. Przyszedłem z Nikodemem. Wierzę, że zmarłemu ciału należy się szacunek. Wierzę też w ciała zmartwychwstanie. Wiem jednak, że są tacy, którzy w to nie wierzą. Są tacy, którzy żyją w nędzy niewiary w życie wieczne, w nędzy zamknięcia w życiu tego świata. Nie są przekonani. Nie widzą sensu. Wiecznie chcą dowodów na to, że życie jest wieczne. Jakże bardzo potrzebują miłosierdzia, by swoje istnienie nie ograniczać śmiercią.

Jezu miłosierny, Jezu umarły i po trzech dniach powstający z grobu, udziel nam łaski w nieśmiertelne życie. Otwórz nasze oczy na horyzont nieba i mocą Twojego zmartwychwstania pozwól zobaczyć świat, który nie ma końca. Świat, w którym kończy się każda ludzka bieda, ale w którym nie kończy się nigdy ludzkie życie.

Zakończenie

Panie Jezu Chryste. Dziękujemy Ci za Twoją miłość. Dziękujemy Ci za Tve miłosierdzie. Niech ono nas przemieni. Niech nas pośle. Niech nas uczyni apostołami miłosierdzia, które prowadzi do miłosierdzia. Amen.